



Indywidualne zadania

Noe i Mojżesz

A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy – Hebr. 11:1.

Noe i Mojżesz odegrali zasadnicze i historyczne role w Bożym planie. Ich przekonania i poświęcenie się służbie dla Pana są dla nas dobrymi przykładami nawet dzisiaj. Zarówno Noe, jak i Mojżesz oddali swoją wolę, życie i wszystko, co posiadali, na służbę Bogu. Ich doświadczenia były podobne: każdy z nich był liderem działającym pod ogromną presją, każdy z nich przetrwał trudne próby, obaj doświadczyli cudownego ocalenia. Doświadczenie zdobyte w tych okolicznościach umocniło ich wiarę i zaszczepiło w nich odwagę, by iść naprzód, gdy rozpoczynali wszystko na nowo. Ich niezwykle charakter i osobowości dają nam wspaniałą wgląd w możliwości rozwoju naszego życia duchowego. Dzięki nim możemy być pewni naszej nadziei w Chrystusie i rozwijać głębszą wiarę w rzeczy, których się spodziewamy, ale których nie możemy zobaczyć.

Noe - człowiek z przekonaniem

Pamiętamy Noego głównie z powodu historii budowania arki. Było to niesamowite przedsięwzięcie, z którego możemy się wiele nauczyć. Jego długotrwałe oddanie wobec tego zadania w oparciu o Bożą obietnicę, musiało być bardzo trudne. Przez cały czas musiał być poddany presji, nie tylko w czasie budowy takiego technologicznego olbrzyma, jakim była arka, ale również w czasie nieuniknionych napięć społecznych i zastraszania ze strony okolicznych mieszkańców, którym z pewnością był poddany wraz z całą rodziną. Czy był w stanie zbyć milczeniem krytykę, jaka mogła go spotykać za budowę arki? Czy nie stał się pośmiewiskiem dla innych, skoro zapowiadał nadchodzący potop i spodziewał się bezprecedensowego kataklizmu?

Pismo Święte nie zawiera na ten temat wyraźnych informacji. W praktyce, cała historia potopu jest zapisana w formie Bożego polecenia, po którym następuje werseł wskazujący na posłuszeństwo Noego. Choć nie ma żadnego zapisu mówiącego o ośmieszaniu i napiętnowaniu społecznym, to jednak wiemy z zapisu Judy 7, że upadli aniołowie mieli wielki wpływ w „świecie ówczesnym” (2 Piotra 3:6). Z pewnością prześladowali i szydzili z Noego oraz jego rodziny, podejmując wysiłek złamania wiary tej jedynej sprawiedliwej rodziny, jaka wówczas została na ziemi.

Jaka była odpowiedź Noego? Na pewno była ona zgodna z jego charakterem opisanym w Biblii, a mianowicie, że był to człowiek wiary (Hebr. 11:7). Dodatkowo, apostoł Piotr zaświadczył, że Noe był „zwiastunem sprawiedliwości” (2 Piotra 2:5). Oznacza to, że poprzez swe czyny, słowa, demonstrowaną wiarę, albo też kombinację wszystkich tych czynników, Noe był majestatycznym świadkiem miłości i mocy Boga wobec zła otaczającego świata.

Mojżesz zapisał, że Noe „chodził z Bogiem” i był „mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swojego pokolenia” (1 Moj. 6:9). Za swego życia, Noe był najprawdopodobniej wyśmiewany – co jest często podkreślane nawet w książkach dla dzieci opisujących jego historię. Mimo to w dalszym ciągu bronił Boga. Nigdzie nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki, co do jego wahania w posłuszeństwie wobec Boga. Wierność demonstrowana przez 100 lat była tak naprawdę próbą jego hartu ducha i wiary. Był to zaskakujący przykład siły przekonań i wytrwałości.

Co z nami?

Jak głęboka jest nasza wiara? Czy gdyby nas o to poproszono, chcielibyśmy poświęcić swoje życie, aby budować coś tak ekonomicznie nieintuicyjnego, społecznie dziwaczного, wielkiego i dziwnego, jak arka? Czyż nie zostaliśmy poproszeni właśnie o coś takiego? Zostaliśmy poproszeni, aby poświęcić resztę naszego życia (na pewno mniej niż 100 lat od chwili naszego poświęcenia) na wykonanie zadania tak wielkiego, że można je traktować jako niewykonalne z punktu widzenia ludzkiej inżynierii lub siły. Czy zadanie to nie wymaga uwagi i codziennej, wytężonej pracy, polegającej na walce z naszym ciałem, przeciwnikiem i światem? Czy w naszej walce ze światem nie jesteśmy traktowani przez innych jak dziwacy, przedmiot kpin? Czy nasze wysiłki nie są traktowane jako absurdalne przez tych, którzy nie zostali splodzeni z ducha?

Rzeczywiście, nasze poświęcenie i niebiańskie powołanie można porównać do zadania wyznaczonego Noemu. Noe poświęcił cały swój czas i energię na budowę arki, tak jak my musimy poświęcić wszystkie nasze zasoby i energię dla wykonania naszego zadania. Odrzucenie społeczne, które odczuł Noe, zwiększyło jego determinację i odporność na troski życia. Czy możemy spojrzeć na nasze zmagania w tym samym kontekście? Co mogliśmy osiągnąć, gdybyśmy naprawdę wierzyli, że nie możemy upaść? Gdy nasi przyjaciele lub rówieśnicy nas odrzucają, być może nie powinniśmy narzekać na utratę ich szacunku i przyjaźni. Zamiast te-



go, powinniśmy radować się i być spokojni mając świadomość, że być może w ten sposób Bóg usunął z naszej drogi przeszkody w postaci przyjaźni tych ludzi. Czy możemy zdobyć się na taki poziom pewności i zaufania, mając na uwadze naszą nadzieję?

Zadanie zlecone Noemu wymagało od niego zaangażowania intelektualnego, pomysłowości i rzemiosła. Budowanie arki z pewnością było trudnym zadaniem, mimo że jej plany otrzymał bezpośrednio od Boga. Ten długotrwały projekt wymagał od niego dużej inteligencji. Wydaje się wątpliwym, aby struktura tego rozmiaru mogła być w dzisiejszych czasach ukończona jedynie za pomocą narzędzi ręcznych i siły czterech mężczyzn. Bóg przekazał Noemu jedynie podstawowe parametry: wymiary, itp., ale nic więcej. Wykonanie tego projektu wymagało zatem pomysłowości samego Noego.

Jakiego doświadczenia życiowego potrzebował zatem Noe, aby zbudować taki statek? Być może był budowniczym lub rzemieślnikiem w ówczesnej, prymitywnej gospodarce. Jego zawód mógł wyposażyć go w umiejętności konieczne do zbudowania arki. Bez względu na to, czy doświadczenie konieczne w celu realizacji tego przedsięwzięcia Noe zdobył w czasie 500 pierwszych lat życia, czy też pozyskał je w bardziej bezpośredni sposób, Bóg z pewnością wyposażył Noego w umiejętności i zdolności konieczne do sprostania tak wymagającemu i wyrafinowanemu zadaniu. Podobnie, Bóg udziela swoim dzieciom zdolności potrzebnych by Mu służyć.

Choć wśród powołanych jest „niewielu mądrych” (1 Kor. 1:26), to jednak otrzymują oni mądrość i zrozumienie od Ducha Świętego. W ten sposób Chrześcijanie pozyskują intelektualne zdolności konieczne do ukończenia wszystkich niebiańskich zadań otrzymanych od naszego Pana, tak jak Noe, który był w stanie zbudować arkę. Jego syn - Sem, który pomagał w budowie Arki, jest czasem uznawany za budowniczego Wielkiej Piramidy [choć brak jest na to bezpośrednich dowodów, przyp. Redakcji], która stanowi jeszcze większy cud inżynierii. Bóg wyposażył tych ludzi w informację i zrozumienie potrzebne do wypełnienia powierzonej im służby.

Zostali oni przygotowani do powierzonych im zadań przez Boże natchnienie i doświadczenie życiowe, które udoskonalilo ich umiejętności. Możemy być pewni, że osoby poświęcone Panu również będą otrzymywać niezbędne przygotowanie i zrozumienie konieczne do zrealizowania postawionych przed nimi zadań. Przygotowanie to polegać będzie na nauce lub innej formie interwencji Ducha Świętego (Filip. 1:6). Noe był usprawiedliwiony przez wiarę w przyszłość, której nie mógł zobaczyć. O jej istnieniu był mocno przekonany w swoim sercu. Pamięć o jego przykładzie może pomóc

nam w naszej wędrówce po tej samej ścieżce.

Mojżesz - wzór pokory

Podobnie jak Noe, Mojżesz również otrzymał jedno podstawowe zadanie od Boga - wyprowadzenie Izraelitów z Egiptu i ustanowienie dla nich prawa. Tak jak w przypadku Noego, powołanie Mojżesza również związane było realizowaniem zadań przywódcy pod wielką presją, cudownym wyzwoleniem, zbawieniem do nowego życia i nowego początku. Kiedy przyjrzymy się bliżej życiu Mojżesza, znajdziemy tam spostrzeżenia i porady które mogą się okazać pomocne w naszym życiu duchowym.

Chronologia życia Mojżesza odzwierciedla postęp, jakiego dokonujemy w naszym życiu duchowym. Mojżesz był trzecim dzieckiem w rodzinie. Urodził się w czasie, w którym edykt faraona nakazywał topienie w Nilu wszystkich niemowląt płci męskiej. Zanim charakter Mojżesza mógł się w ogóle objawić, wiara jego rodziców, Jochebed i Amrama, została zademonstrowana przez w ich decyzji o umieszczeniu małego Mojżesza w koszyku i puszczeniu go na wodę. Wiara jaką pokładali w Bogu musiała dać im pewność, że pozostawili los dziecka w rękę Pana. Ufali, że On może uratować ich dziecko. Zrobili wszystko, co w ich mocy, aby zrealizować tę możliwość. Jednak z chwilą, gdy kosz został opuszczony do wody i puszczony z prądem rzeki, życie Mojżesza leżało wyłącznie w rękach Boga.

Ich wiara została nagrodzona przez cudowne Boże ocalenie. Mojżesz został uratowany od pewnej śmierci, aby zrealizować wielki cel. Jakże niebywały wpływ możemy mieć my, rodzice, na zbawienie naszych dzieci! Czy mamy na tyle silną wiarę w Boga, że pozwolimy aby Bóg wykorzystał zdolności naszych dzieci w potężny sposób? Gdy Bóg wybiera nas, aby powierzyć nam do realizacji część swego planu, możemy być pewni, że będzie prowadził nas z równą starannością i uwagą, bez względu na to, czy nasz udział będzie duży, czy mały. Prędzej czy później, znajdziemy swoje miejsce w Bożym planie.

Boska troska

Tak więc życie Mojżesza rozpoczęło się pod opieką córki faraona. Dzięki opatrności Bożej, Mojżesz był faktycznie wychowywany przez swą własną matkę przez około siedem lat. Z pewnością opowiedziała mu w tym czasie o jego korzeniach i dziedzictwie oraz o swej niezachwianej wierze w przymierze Boga z narodem żydowskim. Mojżesz nie miał wpływu na swoje wychowanie. Nie miał udziału w decyzji swoich rodziców, aby ukryć go w rzece, ani nie miał nic do powiedzenia na wczesnym etapie swojego rozwoju. Zamiast tego, Bóg kontrolował wszystkie aspekty jego życia. Bóg sprawił, że kosz bezpiecznie popłynął w kierunku miejsca kąpieli księżniczki i przygotował jej serce na przyję-



cie takiego dziecka jak własnego. Choć słyszeliśmy i czytaliśmy tę historię wiele razy, ważne jest, aby uświadomić sobie, że to również był cud. Bez cudownej Bożej interwencji, taki rozwój wydarzeń nie byłby możliwy.

Nie ma nic zbyt wielkiego dla Boga! Bóg ma również pełną kontrolę nad naszym życiem, a realizacja Jego planu w związku z nami może okazać się równie istotna, tak jak w przypadku Mojżesza. Nasz cudowny Bóg działa również w naszym życiu osobistym, kierując biegiem wydarzeń na naszą korzyść w Jego służbie (Mat. 6:25-33, 1 Tes. 5:24). Pamiętajmy o tym, gdy doświadczamy niesprawiedliwości, gdy nie możemy zrozumieć Bożych celów albo gdy nie czujemy Bożego kierownictwa w naszym życiu. Kiedy wydaje się, że uosimy się na falach życia bez kontroli, Bóg jest z nami!

Jak Mojżesz dorósł, mocno wierzył w swe hebrajskie dziedzictwo i inspirował się nim. Jest to równie ważne dla nas, aby pamiętać o swych korzeniach i ustawicznie odwoływać się do początków naszego życia duchowego. Biorąc przykład z historii Mojżesza, możemy być pewni, że Bóg zapewni nam możliwości aby zdrowo wzrastać w Chrystusie. Jeśli będziemy szukać Boga, znajdziemy Go przez Chrystusa (Hebr. 11:6).

Boża opatrzność

Mojżesz pobierał nauki w szkole na dworze faraona w Egipcie, gdzie uczył się sztuki, techniki i zasad inżynierii. Dzięki tym wyjątkowym doświadczeniom życiowym, Bóg dał Mojżeszowi wykształcenie, które następnie miało być spożytkowane po wyjściu Izraela z Egiptu. Od początku życia Mojżesza, Bóg miał plan na jego życie. W ten sposób realizował On swój zamiar. W tych dalekowzrocznych działaniach Bożych widzimy Jego piękno i majestat.

Zanim Mojżesz wyprowadził Izrael z Egiptu, doświadczył trudnego życia na pustyni, gdzie pracował jako pasterz. Być może Mojżesz czuł, że wędruje bez celu, ale z perspektywy czasu można zauważyć, że w ten sposób Bóg przygotowywał go do wielkiego dzieła. Wędrując ze swym stadem, Mojżesz nauczył się wypatrywać niebezpieczeństw, analizować zachowania stada i ukształtowanie terenu. Jego umysł był stale nastawiony na ochronę i prowadzenie swego stada. Były to umiejętności, które później miały przelożyć się na ochronę i umiejętność prowadzenia ludu Bożego. Rozwinął również wielką cierpliwość, niezbędną do prowadzenia buntowniczego i opornego narodu, ludzi „twardego karku” (5 Moj. 9: 6).

W Egipcie Mojżesz cieszył się wysokim statusem społecznym, który związany był z władzą. Nic dziwnego, że kiedy Mojżesz zauważył niesprawiedliwe zachowanie wobec swoich żydowskich braci, użył tej władzy w celu wyegzekwowania sprawiedliwości i zabił egipskiego napastnika. Później znalazł się po przeci-

wnej stronie spektrum, gdzie jako pasterz na pustyni nie miał ważnego statusu społecznego i pozbawiony był władzy. Jednak w tych nowych okolicznościach Mojżesz nauczył się podejmowania bardziej racjonalnych i dalekowzrocznych decyzji, by chronić swoje owce. Bóg uczynił go pasterzem w głębi pustyni w celu rozwinięcia w nim skromności i relacji pełnych zaufania. Z perspektywy czasu, łatwo jest nam zauważyć Bożą Opatrzność działającą w tych dwóch etapach jego życia. Z tego względu możemy tym pilniej poszukiwać przejawów aktywności Bożej ręki w podobnych wydarzeniach w naszym własnym życiu.

Doświadczenia Mojżesza, jako pasterza owiec na pustyni, okazały się istotne dla niego jako przywódcy Izraelitów. Patrzyli na niego jako na swego wybawiciela, oczekiwali od niego mądrości i uczciwości w rozstrzygnięciu sporów. Choć doświadczenia zdobyte na pustyni były cenne, to jednak być może nie widział w nich działania Bożej opatrzności. Z naszego punktu widzenia, wyraźnie dostrzegamy palec Boży działający we wszystkich jego doświadczeniach. Wszystko działo się w określonym celu, dla realizacji znacznie większych zadań, jakie miały być mu wyznaczone w późniejszym okresie życia.

Mojżesz rozpoczął swoją osobistą relację z Bogiem przy okazji wydarzeń przy płonącym krzewie gdy był w sędziwym wieku osiemdziesięciu lat. Co nowego możemy dokonać, gdy osiągniemy taki wiek? Patrząc na historię życia Mojżesza, można zauważyć fantastyczne możliwości naszego Ojca Niebieskiego, który był w stanie przygotować go do zrealizowania pożytecznego zadania, chociaż on sam musiał czuć się odosobniony, z dala od swojego ludu.

Wykorzystanie przykładu

Pamiętając o przykładzie Mojżesza, możemy z innego punktu widzenia spojrzeć na nasze własne doświadczenia i wzmocnić naszą wiarę, że to Bóg kieruje wszelkimi radosnymi i trudnymi szczegółami naszego życia. Podobnie jak w przypadku Mojżesza, przekonanie, że nasze doświadczenia i starania pozwolą rozwinąć nam nasze umiejętności, pomoże nam stać się lepszymi sługami. Zadanie jakie Bóg wyznaczył Mojżeszowi było tak duże, że trzeba było dwóch trzecich jego życia, aby się do niego zdążył odpowiednio przygotować. Mojżesz nie rozumiał tego procesu przygotowań, aż do chwili, gdy spotkał na swej drodze płonący krzew. Podobnie, Bóg już teraz przygotowuje nas do przyszłej pracy - nie tylko do przyszłych doświadczeń i sposobności służby, ale także do wielkiego zadania jakie czeka „poza zasłoną”, którego szczegółów obecnie nie rozumiemy. Nie bądźmy ślepi na takie działanie Bożej opatrzności. Pocięgą może być nawet sama świadomość, że nasze zmagania, nasze łzy, nasze wątpliwości i nasze obawy są częścią planu Bożego dla naszego życia. Bóg przygo-



towuje nas do przyszłej pracy, do zrealizowania swego wielkiego celu.

Być może najważniejszą rzeczą, jakiej możemy nauczyć się z życia Mojżesza, jest jego pokora. Pokora Mojżesza rozwijała się i była kształtowana przez całe jego życie, a zwłaszcza w okresie, kiedy najmniej się tego spodziewał – gdy wyprowadzał Izraelitów z Egiptu. Mojżesz jest nazwany w Piśmie Świętym najbardziej pokornym ze wszystkich ludzi (4 Moj. 12:3). Podczas spotkania z Bogiem przy płonącym krzewie, Mojżesz twierdził, że jest wielu lepszych ludzi do tego zadania, a on sam nie jest dobrym mówcą. Jednak Bóg popchnął Mojżesza naprzód i pokazał mu, że w mocy Bożej może dokonać wielkich rzeczy. Podobnie apostoł Paweł, który przez Chrystusa mógł dokonać wszystkiego (Filip. 4:13). Mimo wahań i wątpliwości, Mojżesz udowodnił, że jest gotowy do służby dla Boga i okazywania Mu posłuszeństwa. To świadectwo jest dla nas cenną nauką w naszych niepewnościach, walce, łzach, wątpliwościach i obawach.

Mojżesz zostawił nam spójny i jasny wzór powstępowania, prosząc Boga o pomoc, zanim cokolwiek uczynił. Od czasu gdy Mojżesz powrócił do Egiptu, aż do końca swego życia, Mojżesz prosił Boga o kierownictwo we wszystkim, co robił, a następnie wiernie trzymał się Bożych wytycznych. Chociaż Mojżesz błagał Boga o różne rzeczy i wyrażał przed Nim swą opinię w wielu przypadkach, to jednak był bardzo aktywny w wykonywaniu woli Bożej. My również powinniśmy zachowywać się podobnie. Ponadto Mojżesz wykazał zupełną obojętność wobec ziemskich przyjemności. Na kartach Biblii został upamiętniony jako człowiek, który z jednej strony gorliwie wykonywał wolę Ojca Niebieskiego, a z drugiej strony porzucił przyjemności Egiptu (Hebr. 11:25-26). Jest to postawa godna naśladowania, która powinna wzmocnić naszego ducha.

Pełne zaangażowanie

Mojżesz był w pełni zaangażowany w służbę dla Boga. Lud Izraela widział dowody tego zaangażowania w postaci blasku jego twarzy, gdy zstąpił z góry Synaj z dwiema tablicami (2 Moj. 34:29). Jaka była reakcja ludu Izraelskiego? Wszyscy się go bali, w tym jego brat Aaron. Lud Izraela widział, że Mojżesz był inny, a takie fizyczne świadectwo łaski Bożej dla Mojżesza było dla nich ważnym znakiem.

Czy jesteśmy w pełni zaangażowani w dzieło Boże? Czy inni widzą odbicie tego zaangażowania w naszych twarzach? Ciekawe jest to, że sam Mojżesz nie wiedział, że jego twarz świeci, lecz swym zachowaniem rzeczywiście odzwierciedlał Boga i Jego miłość do

Izraela, a oni to rozumieli. Ludzie patrzą również i na nas. Możemy być pewni, że będą wyraźnie widzieć świadectwo naszego życia. Podobnie jak Mojżesz, powinniśmy być w pełni skoncentrowani na wypełnianiu woli Bożej. Takie nastawienie pomoże nam odłożyć na bok ziemskie ambicje, nadzieje i marzenia tak, że abyśmy byli gotowi służyć naszemu Ojcu Niebieskiemu.

Mojżesz pokazuje nam również, że właściwe przywództwo jest oparte na modlitwie. Chociaż Bóg w ciągu osiemdziesięciu lat przygotował Mojżesza aby był wodzem narodu Izraelskiego, to jednak skuteczność tego szkolenia została sprawdzona na pustyni. Izraelici przeszli niesamowitą przemianę kulturową, z niewoli do wolności jako dzieci Boże. Co dziwne, niektórzy z nich zademonstrowali jawne niezadowolenie z przywództwa Mojżesza. W tej sytuacji, on zwrócił się do Boga o kierownictwo. Przykładowo, w 4 Moj. 11:2 mamy opis zdarzenia, że w odpowiedzi na krzyk ludu Mojżesz modlił się. Podobnie i my, jeśli zostaliśmy powołani do kierowania innymi, modlitwa jest niezbędna w naszych decyzjach. Podobnie jak Mojżesz był sprawdzany, tak nasz Ojciec Niebieski sprawdza nas w celu wypracowania Jego cennych owoców.

Spójrzmy na przykład Mojżesza, na jego bogate życie modlitewne i poprawmy nasze własne. Z modlitwy czerpał energię do działania. Zasada ta sprawdzi się również w naszym życiu. Modlitwa jest dla nas szansą na komunikację ze Stwórcą Wszechświata! Nasze doświadczenia czasami a trudne, ale tak jak w życiu Mojżesza, tak i nasze próby są przeznaczone do budowania naszego charakteru, wiary i lepszego zrozumienia Boga. Zwróćmy się do naszego Ojca Niebieskiego w modlitwie w każdym z naszych doświadczeń. Podobnie jak Mojżesz, chodźmy uczciwie przed Bogiem i bądźmy wrażliwi na dostrzeganie Jego interwencji w naszym życiu.

W Starym Testamencie, zanim dana została Ewangelia, Bóg zachował historie dwóch wielkich ludzi, dla pożytku i zbudowania duchowego Izraela. Bóg zlecił im konkretne, indywidualne zadania do wykonania. Bóg może uczynić to samo w naszym poświęconym życiu (2 Kor. 6:1-2). Może nam wydawać się, że nie żyjemy w takich historycznych czasach jak Noe czy Mojżesz, ale nie jest to prawdą. Żyjemy w czasach największych przemian w historii ludzkości. Podobnie jak Noe i Mojżesz, jesteśmy rozwijani w celu wykonania określonych, indywidualnych zadań. Jest zatem naszym przywilejem i obowiązkiem, aby rozwijać bliską, osobistą więź z Bogiem.

Stein Benjamin